

Bomby w Rzymie.

Korespondenci z Rzymu zapewniają, że bomby w „wiecznym mieście” to gruby figiel, czy też figle jakiegoś półwaryata bawiącego się w anarchiste. Ci prawdziwi bowiem, niebezpieczni anarchiści włoscy nie siedzą w Rzymie, lecz w Szwajcaryi i w Ameryce. Taki więc, co to nie miał nic lepszego do roboty, podłożył bombę w kawiarni Aragno na Corso w samym środku Rzymu. Bomba jak bomba, ale był to kartonowy kuferek, w nim dużo prochu i gwoździ i zapalony lont. Kiedy kawiarnia była pełna ludzi wewnątrz i na zewnątrz, pudło wybuchło z hukiem i burym dymem nappełniło wejście. Popłoch stał się wielki, szyby wypadły z brzękiem, gwoździe rozleciały się w powietrze i prócz osmożenia paru osób wybuch nie zrzucił szkód poważniejszych. Podobnie było w Bazylice św. Piotra nazajutrz, o czym pisaliśmy już szerzej, dając fotografię katedry. A myśłano, że to groźni anarchiści działać zaczynają w przeddzień przybycia króla greckiego do Rzymu i jego wizyty w Watykanie. Załączamy tu fotografię, która przedstawia „gruzy” rusztowań, zabrane na policję, jako corpus delicti po bombie.

Afera głośnego tenora.

Sławny na obu półkulach świata śpiewak Caruso, którego dobrą podobiznę widzą tu Czytelnicy, został w Nowym Jorku aresztowany za to, że zaczepiał w ogrodzie Zoologicznym, w pawilonie małp, przyzwoicie zachowujące się kobiety. Wiadomo zaś, że społeczeństwo amerykańskie jest na tym punkcie bardzo drażliwe i sądy tamtejsze bez ceremonii karzą cudzoziemców, którzy nie wiedząc o tem, ośmielią się na ulicy, czy w jakiej sali publicznej napastować Amerykanke, niedającą powodu do zaczepki. Tenor Caruso jest wielkim ulubieńcem kobiet, to też stał się pod tym względem niezwykle zarozumiałym; przekonany, że nie oprze mu się żadna kobieta, pozwala sobie zaczepiać każdą, która mu się tylko podoba. Powiadają jedni, że kobiety same zepsuły do tego stopnia pięknego tenora, który rozzuchwiał się wreszcie do niemożliwości; inni utrzymują, iż Caruso jest erotomanem i wybryki jego w tym kierunku są poprostu chorobliwe. Dość powiedzieć, że detektyw, który

sobie po drodze półgłosem jakąś piosenkę, lecz przerwano mu ją wołaniem: „Pawilon małp”. Przed stołem sędziowskim zachowywał się lekceważąco,

zaprzeczać wszystkim zarzutom świadków. Na razie rozprawę odroczone. Rzecz jednak ciekawa, iż na rozprawę nie zjawiała się główna przyczyna procesu, owa pani z pawilonu małp, która najbardziej się oburzyła na zaczepki tenora-donżuana.

* * *

Proces skończył się zasądzeniem Carusa na 10 dolarów grzywny. Śpiewaka wychodzącego z sądu kobiety oczekujące na ulicy zasypały... kwiatami, wznosząc owacyjne okrzyki.

Proces przeciw następcy tronu.

Wkrótce rozważaną będzie przez sąd w Rzymie osobliwa sprawa sądowa z powodu słynnej willi Este w Tivoli pod Rzymem. Jest ona własnością arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d' Este, następcy tronu austriacko-węgierskiego. Wspaniała ta willa, acz dziś już nieco opuszczona, słynie z powodu wiekowych cyprysów, cudnego ogrodu z fontannami i czarownych widoków, jakie stamtąd roztaczają się na „Wieczne miasto”. Wielki ten pałac w stylu odrodzenia wybudował kardynał Hipolit Este, syn Alfonsa I księcia Ferrary i słynnej Lukrecyi Borgiji, córki Aleksandra VI, a bratanek kardynała Hipolita Starszego Estego, który był w Krakowie w r. 1518 na ślubie swojej kuzynki Bony Sforzy, małżonki Zygmunta I. Willa owa przeszła następnie po wielu latach do domu Habsburgów, gdy ostatnia Estówna wyszła pod koniec XVIII stulecia za mąż za arcyksięcia austriackiego. Niedawno zmarły kardynał Hohenlohe, znany ze swej oryginalności, zawarł w 1859 układ z ostatnim księciem Modeny, Franciszkiem V



Afera głośnego tenora: Sławny śpiewak Enrico Caruso, którego w Nowym Jorku skazano na grzywnę za zaczepianie kobiet w ogrodzie zoologicznym.



Bomby w Rzymie: Zniszczone wybuchem maszyny piekielnej rusztowanie w bazylice św. Piotra.

obserwował donżuana przez czas dłuższy w nowojorskim ogrodzie zoologicznym zrazu w pawilonie węzów, a potem w budynku małp, utrzymuje, że Caruso ma np. umyślnie w tym celu urządzony rozporek w kieszeni płaszczu, przez który może dotykać kobiety na ulicy czy na wystawie bez wywołania skandalu. Skutkiem kampanii dziennikarskiej, proces głośnego i drogiego tenora o zaczepienie jakiejś damy w Nowym Jorku stał się sensacyjną aferą. Na zapowiedzianą na godzinę 2 gą popołudniu rozprawę przed trybunałem policyjnym przybyły tłumy pań już od wczesnego rana. Niektóre przyniosły ze sobą śniadanie. Woźni chcąc wystraszyć je, pootwierali wszystkie okna i drzwi na oścież, ale żadna z kobiet nie ruszyła się mimo, że w sali panował ścisk straszny. Caruso zjawił się w sali sądowej o 2 giej popołudniu i przeciskając się z trudem przez tłum, nucił



Proces przeciw następcy tronu: Widok słynnej z powodu wiekowych cyprysów willi Este w Tivoli pod Rzymem, o którą wytoczono proces jej właścicielowi arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, następcy tronu w Austro-Węgrzech.